

## ASF: dużo strachu przez zaniedbanie?

**Autor:** Arleta Wojtczak

**Data:** 24 lutego 2016

**Od lutego 2014 r. do stycznia 2016 r. stwierdzono w Polsce [85 przypadków ASF u dzików](#) i 3 ogniska choroby w naszym kraju. Wszystkie odnotowano na Podlasiu w powiatach: białostockim, sokólskim i hajnowskim. Czy rzeczywiście jest się czego bać?**

Do chwili obecnej najdalej położony stwierdzony przypadek ASF miał miejsce 25 km od granicy. Sam wirus ASF rozprzestrzenił się wzdłuż 95 km granic i jak dotąd nie wiadomo, czy nowe przypadki choroby są **wynikiem zarażeń w stadach**, czy też przenoszą je **zwierzęta zza wschodniej granicy**. Zwierzęta nią zakażone giną bardzo szybko – do 6 dni, jednak już **po pierwszych 24 godzinach gorączka znacznie zmniejsza ich mobilność**.



Przypadki ASF odnotowano w Polsce głównie u dzików.

Jak przekonywał też prof. Zygmunt Pejsak z [Zakładu Chorób Świń Państwowego Instytutu Weterynaryjnego-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach](#) problem polega na tym, że **w naszym regionie krąży II genotyp ASFV, który jest dużo bardziej zjadliwy od genotypu I**. Jednocześnie cechuje się on stosunkowo niską zaraźliwością wśród samych dzików i wywołuje nieprzekraczającą 5% śmiertelność.

To właśnie my na butach możemy wnieść ASF do chlewni, dlatego tak ważna jest

bioasekuracja.

prof. Zygmunt Pejsak

– *Choroba rozprzestrzenia się przez krew. Pamiętajmy jednak, że dziki nie są kanibalami, a padlinożercami. Zarażają się więc przez krew innych członków stada. Niestety, na chorobę nie ma jeszcze szczepionki i przez najbliższe 10 lat jej nie będzie, dlatego tak ważne jest podejmowanie wszystkich możliwych działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się choroby, szczególnie na terenie Białowieży* – mówił podczas [Targów FERMA](#) prof. Pejsak.

Działania prewencyjne jednak [nie powinny się ograniczać jedynie do odstrzału zwierząt](#). Wypłacane odszkodowania powinny zachęcać rolników do ujawniania przypadków zachorowań we własnych gospodarstwach. Przed chorobą zabezpieczyć mogą się też właściciele hodowcy świń.



Aby uchronić się przed chorobami, m.in. ASF, należy dbać o czystość w chlewniach.

fot. Fotolia

– *Głównym wektorem choroby są ludzie. To właśnie my na butach możemy wnieść ASF do chlewni, dlatego tak ważna jest bioasekuracja* – przekonywał Zygmunt Pejsak. Wszystkie dotąd stwierdzone ogniska choroby w świń w Polsce łączył właśnie **brak respektowania jej podstawowych zasad**. – *Inną sprawą jest to, że sami kupujemy świnię z państw, gdzie choroba występuje, przez co sprowadzamy na siebie ogromne niebezpieczeństwo* – przypominał.

**Skuteczne przeciwdziałanie chorobie zależy więc nie tylko od działań instytucji**

**państwowych i myśliwych, lecz także w dużej mierze od tego, jak dobrze zabezpieczone i prowadzone są gospodarstwa.**